

MUCHA

№ 2

EKSPEDYCJA W BIURZE UNGRA
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie: na Prowincji:
Kwartalnie . . . rb. 1 — Kwartalnie . . . rb. 1 25
Cena egzemplarza kop. 10.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Hoża № 47.



Na wyprzedząy.

Wuj-Sam. — Precz, smerdo! Ja płacę — ogon mój.

Smerda. — Ty sam się wynoś! Ja mam w koszu łeb, więc ogona nie odstąpię.

Kupiec. — (na stronie). Oj, oj! Żeby się tylko potłukli, to cały mój interes poszedłby odrazu w górę.

KALENDARZYK.

- Poniedziałek.* Pan Nikiforow o rubelkach śpiewa,
Które do rączki dał Aleksiejewa.
- Wtorek.* W sferach rosyjskich ponad Wisłą skandal,
Istinni krzyczą: Nikiforow wandal.
- Środa.* Choćby dał „posłu” i sto złota worów,
Pisać nie winien o tem Nikiforów.
- Czwartek.* Niepatrijotyczny wiele to uczynek.
I czyż to suma jest—pięć „katarzynek?”
- Piątek.* Na taką kwotę pluje się na Rusi,
Zresztą ów poseł też troszkę żyć musi.
- Sobota.* Z dziesięciu rubli, co im płaćą w Dumie,
Najwyżej polski poseł istnieć umie.
- Niedziela.* Do poważniejszych sum pretensje rości,
Bo żyć chce szumnie „poseł od mniejszości“.

Trzej jubilaci.

Stanisławowi Krzemińskiemu, Felicjanowi Felińskiemu i Józefowi Tokarzewiczowi w hołdzie.

**Jubileusze trzy dziś obchodzi
Wśród starej gwardji pisarski cech,
Ma jubileusz Felicjan, Hodi
I S. Krzemiński — pisarzy trzech.**

**Pół wieku w glebę rzucali ziarno
I piękne plony przynosił siew,
Nieśli krajowi w służbę ofiarną
Nietylko pióra, ale i krew.**

**Dusz ich, a równie twórczego dzieła
Nie szpeci żaden ciemnych plam kleks,
Hasło ich — z wiarą, że nie zginęła:
Salus populi suprema lex.**

**Srebrzysty szron im głowy okrywa,
Leez duch pozostał młodym, jak był,
Nie myślą spocząć, choć to już żniwa,
Wetąż pełni chętnych do pracy sił.**

**Światło ich wiary w przyszłość nie zgąsło,
A w oczach mają zapału skrę,
Stwierdzili czynem rycerskie hasło:
„Gwardja umiera, nie podda się.”**

Przed chrztem.

— Słuchaj, mężu, a może nazwać naszego małego: Stefanem?

— Chciałem, ale od czasu jak pan Godlewski zaczął podpisywać tem imieniem swoje artykuły w „Nowem Wremi” pomyślałem sobie, że lepiej dać spokój i zatrzymać się przy staropolskim: Macieju lub Jacku.

NIE WIEDZA.

Cieszą się, że wyjechał pan senator Garin Ci, co przed nim się kryli z niejednym sekretem, Nie wiedzą, biedni ludzie, że wielki mandaryn, Kupił kartę do Moskwy, lecz z *retourbiletem*.

Okres pangermański.

Niedawno jeszcze Anglja i Germanja
Bez kul do siebie strzelały z za płota,
Z każdego słowa, z każdego działania,
Wrzała wzajemnej niechęci robota.
Sądzono, że to dwa śmiertelne wrogi,
Z których się każdy nienawiścią dusi,
Że się nie zejda przenigdy ich drogi
I kłeską jednej spór się skończyć musi.

Dzisiaj „są znaki na ziemi i niebie“,
I dookoła krążą wieści głuche,
Że Anglja wrogie swe uczucia grzebie
I Niemiec też je chowa za pazuchę.
Uznają, że się swarzyć niema racji
I rozejm robią, jeśli nie przymierze,
A według zasad wielkiej dyplomacji,
Gdzie się dwóch godzi, trzeci w skórę bierze.

Niemiec od strony zachodniej spokojny,
Całym się frontem ku wschodowi zwróci,
Stanie gotowy, potężny i zbrojny
I „Drang nach Osten“ rozgłośnie zanuci.
Pójdzie, jak ongi krzyżowi rycerze,
Na wschód, od gniazda rodzinnego zdała;
Słowiańskie pola i niwy zabierze
Wylewem swoim wszechgermańska fala.

Kędy się oprze? Jakich zechce danin
I w jakie nowe ziemie się zbogaci?
Przewidzieć trudno—lecz zawsze Słowianin,
Sclavus—rab wieczny, niewolą zapłaci.
Germańska pycha zacznie świstać batem
Nad rzeszą Słowian, kłótniową i luźną;
Choćby wschód szczerze zwał Polaka bratem,
Losy mu wtedy powiedzą: „zapóźno!”

Zapóźno! Późno wzywać dziś w potrzebie
„Inoplemieńca“, lacha - „inowiercę“,
Dawniej by może wał ochronny z siebie
Mogli Grunwaldu stworzyć spadkobierce.
Dzisiaj to wezwanie nie doda im skrzydeł,
Nie wskrzesi ognia dawnego rycerstwa,
Bo dosyć mieli fałszywych mamideł,
Złudnych nadziei, zwodnego braterstwa.

Pójdzie Germanja, pomimo przeszkody,
Wykona skryty dawny plan szatański,
Gdy nowe ziemie weźmie i narody,
Nastąpi w dziejach *okres pangermański*.
Nie bije dotąd zagłady godzina
Dla Niemca. Kiedy wybije—któż zgadnie?
Na szczyt potęgi jeszcze się on wspina,
Jeszcze się musi wznieść—zanim upadnie.

Poudre de Riz adhérente

Powszechnie uznany za najlepszy puder ry-

zowy, jest do nabycia we wszystkich apte-

kach, składach materjałów aptecznych i per-

fumerjach w Warszawie i na prowincji.

„CARMEN”

„Carmen”

donne au teint fraischeur et jeunesse.



RADOŚĆ W INTENDENTURZE.

Lokaj z butami. — A cóż to u was za biba dzisiaj?
Lokaj z butelkami. — Wielka uroczystość!
 — Imieniny pani?
 — Nie! Senator Garin wyjechał z Warszawy.

NOWINY

(od wieczora do rana).

— W Łodzi puszczono w ruch nową cegielnię, pod firmą: „Przyszły Gradonaczalnik et C-ie”. Wypala ona specjalną cegłę do stawiania muru pomiędzy Łodzią a Warszawą.

— Cesarz Wilhelm ogromnie się uśmieł, wyczytawszy w pismach rosyjskich dewizę nowego klubu nacjonalistów w Petersburgu: „Rosja dla Rosjan”.

— Kongres sjonistyczny w Hamburgu może być uważany za najpoważniejszy w tym kierunku, gdyż uczestnicy wybijali sobie podczas obrad zęby nie jak dawniej na sztuki, ale całymi tuzinami.

— Berlin straszy Rosję ciągle wojną z Japonją, a sam, na wspomnienie Kalisza, Łodzi, Płocka i Warszawy aż się oblizuje.

— Poseł od mniejszości, Aleksiejew, stał się po aferze z gen Nikiforowem, taki malutki, że powrócił z Petersburga do Warszawy na święta za biletem dziecięcym.

Jak się zwali rosyjscy członkowie zwiniętej już komisji
 finlandzkiej.

KoRewo.
 DeJtrich.
 ChAritonow.
 Korewo.
 DejtriCh.
 DeJtrich.
 ChAritonow.

To trudno wiedzieć.

— Jak ci się zdaje, czy opera Castellana będzie miała w Warszawie powodzenie?
 — To trudno wiedzieć, bo z porady swego radcy prawnego, wzięła zaraz z samego początku parę fałszywych tonów.

WARSZAWA
 ul. Chłodna, 45
 TELEF. 9-15.

K. MACHLEJDA

Szan. Publiczności
 Poleca Browar

Leżak
 PILZEŃSKIE,
 Kulmbachskie,
 Monachijskie
 i Lagrowe

PIWO

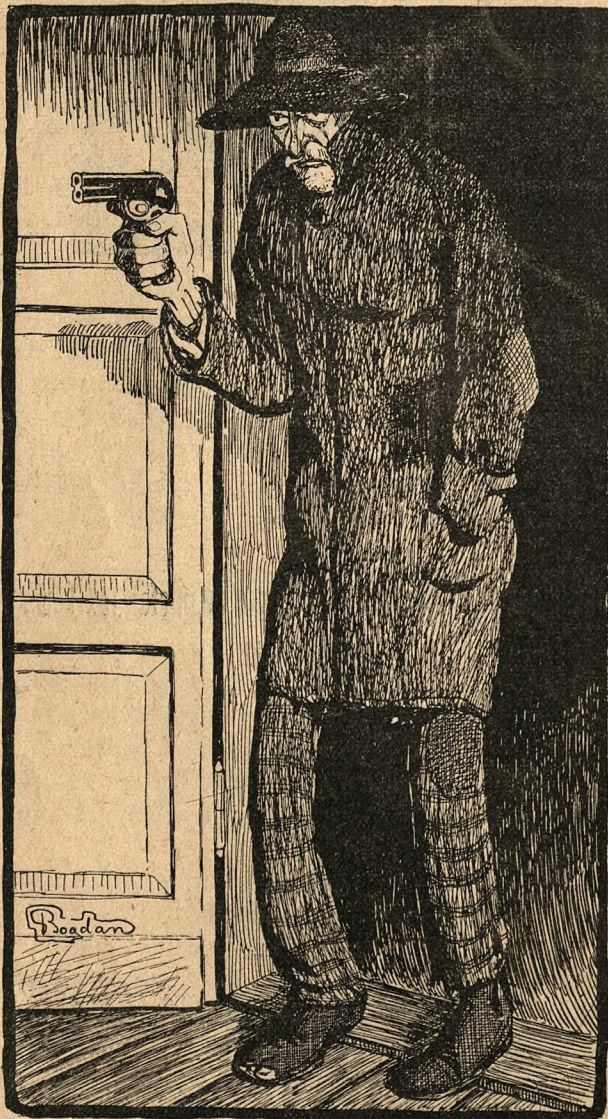
Z KRAKOWA.

Po naradach uchwalilo
Rajców miejskich dziś zebranie,
Ze im miec jest bardzo miło
Grunwald Styków w Barbakanie.

Gdy wśród takich krążą szlaków,
To już trzeba dni niewielu,
By mógł posiąć stary Kraków
Iluzjony na... Wawelu.

I n i e!

— Jakiś pan Chojniak napisał artykuł w „Rossii”
o tem, jak rządzić wyłączoną Chełmszczyzną.
— No i co?
— I nic! Tylko, sądząc z jego projektów, pan
ten powinien nazywać się nie Chojniak, lecz Dębczak.



ON ZNÓW GÓRA.

— Znajomy z 1907 roku ma honor przypomnieć
się poczciwej Warszawie.

W Kole Polskiem w Petersburgu.

- Posel I.** Więc poprawka nasza spadła?
Posel II. Tak. Zależą nam dziś sadła.
Posel III. Cóż kraj traci w sprawie onój?
Posel II. Tak mniej więcej: dwa miljony.
Posel I. E! to suma niezbyt wielka,
Dwa miljony — bagatelka!
Gdyby miljard, to się ceni.
Posel II. Płać choć miljon z swej kieszeni.
Posel I. Ja mam płacić? Gdzież przyczyna?
A czyliż to moja wina?
Posel II. Czyja-ż? Wszak pan nie był w sali,
Kiedy nad tem głosowali.
Posel I. Trzeba było mi powiedzieć.
Posel III. Któż wiedział, że trzeba siedzieć!
Posel I. A po coś pan tu przyjechał?
Posel III. To pan sprawy tej zaniechał.
Posel I. Mnie siedzenie długie szkodzi.
Posel III. Ale co to kraj obchodzi!
Posel I. Dość i tak tej w Dumie męki!
Posel III. Przecież fotel masz pan miękki.
Posel I. Panie! Panie, to obraza!
Wybierz: ółow czy żelaza?
Posel II. Próżna kłótnia i gadanie,
Co się stało — nie odstanie,
Lecz w przyszłości niech Polacy
Nie wstydzą się żadnej pracy.
Trud nasz ciężki i mozolny,
Pracujcie więc, jak kto zdolny,
Wedle sił, ze zrozumieniem,
Ten głową, a ów siedzeniem.

Utopie.

— Świętochowski mówi ciągle o utopiach. Co
to są naprzykład polskie utopie.
— Jeżeli na każdy projekt, mający na celu polepszenia bytu Polaków w Rosji, rząd w Petersburgu na cały głos woła: „utopie,” to właśnie są polskie utopie.

Nikiforow—Aleksiejew.

Chociażby się bardzo spierał,
Nikiforow, pan generał,
Ale sprawa oczywista,
Że jest opozycjonista.
Całkiem *lewy*, jak esery,
Trudowików druh to szczery,
I dla tego jął się bata
Na prawego deputata,
Bo choć Aleksiejew zbroił,
Każdy inny rzecz by zgoił.
Tylko lewy z krzykiem runął
— Oddaj, com ci w rękę wsunął.
Niech więc od mniejszości poseł,
Płynie dalej pełnią wioseł,
Nikiforow gdy go ściga,
Polityczna to intryga.

Aleja Jerolimaska 68, wprost Kruczej, telef. 185-12.

SŁOWIAŃSKA

Mieczarnia

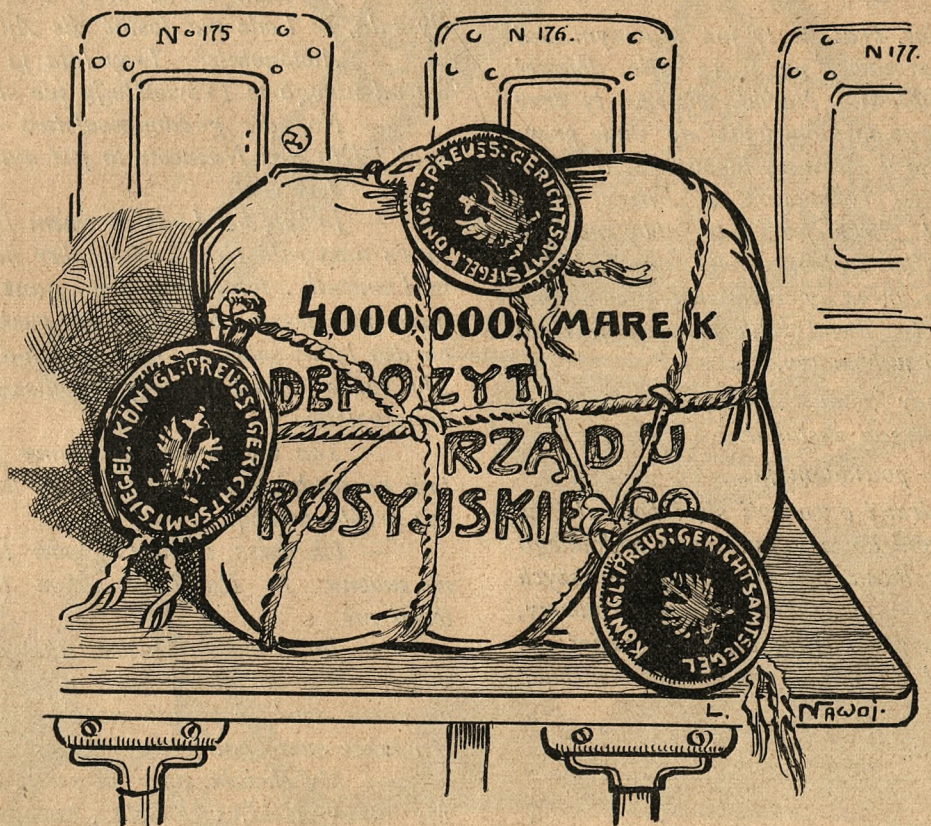
Lokal znacznie rozszerzony. Urządzenie w stylu swojskim. Poleca na karnawał w ysmienite paczki oraz ciasto własnego wypieku.

Ceny niskie, dotychczasowe.

SAFES

FIRMY MENDELSSOHN & CO

w BERLINIE.



Oto najprawdziwsze przypięczętowanie przyjaźni rosyjsko-niemieckiej.

Nie powraca.

Ustał ciągły krzyk o wojnie,
Pojednawcza wciąż wre praca,
Pan Izwolskij śpi spokojnie,
Lecz... Motono nie powraca.

Dawno już wyjechał z Pitra,
Czas zbiegł szybko niby raca,
I — japońska dusza chytra —
Do tej pory nie powraca.

Guczkow trochę się obawia
I rządowe sfery maca,
Tu coś bąknie, tam rozprawia,
A Motono nie powraca.

Miesiąc, jak pochował ojca,
A żałoby dni nie skraca,
Z rodzinnego przecie kojca
Mógłby wyleźć — a nie wraca.

Co w Japonji z nim się dzieje,
Czy nie utłukł kto pajaca?
Krażą statki i koleje,
A Motono nie powraca.

Niepokoją się sfer grona,
Czy się coś nie przekabaca,
Tęsknią wszyscy do Motona,
Co pojechał i nie wraca.

Ukój raz synowskie żale,
Porzuć swej ojczyzny łono
I nad Newy powróć fale,
O Motono! o Motono!

ANHALT.

— Co powiedział kanclerz niemiecki, dowiedziawszy się o tem, że wskutek sprawy o statek *Anhalt*, rząd rosyjski zamierza wycofać wszystkie depozyty, jakie ma w Niemczech?

— Wykreślił, jak zwykle, kota ogonem. Zamiast *Anhalt*, krzyknął do sądów niemieckich: *Halt an!* co popolsku znaczy: wstrzymajcie się ze sekwestrem.

polecą OSTATNIE NOWOŚCI
Specjalny Magazyn Bielizny i Konfekcji Męskiej

S. SATALECKI

Warszawa, Marszałkowska 151, tel. 51-92.

Korespondencja braterska.

Sankt-Petersburg.

T. N. Potusztannikow

(onże Gilary Spodeński)

Okołotoczny

Taurydzki dworzec.

Drogi Tryfon!

Przedstaw sobie, brat, że ty już sławnym stał się nie tylko na Warszawę, no i na całe dziesięć Przywiślńskich gubernji. Naród wie, że ty przy Dumie służysz i coraz to ktoniebdź do mnie przychodzi, żeby protekcję u ciebie wychłopotać. Po prawdzie powiedzieć, więcej ty możesz w Pitrze, niżeli naprzykład deputat Aleksiejew, a to jakby nie było władza ty, a on tylko wolnonajemny na pięć lat. Koniecznie, ważne i to, że ty awansem nic nie bierzysz, a do niego bez awansu nie przystępuj, a to u niego same słowo nul znaczy.

Na dniach kiedy ja na kwaterze przespokojnie siedział, kto to we drzwi zastukał.

— Wejdźcie — powiadam ja.

Na te słowa drzwi otworzyli się i pojawiła się w nich figura, na wid do zagranicznego poddanego Maurica I ze wszystkim podobna. Na pierwszych borach pokazało się mnie, że to brat jego rodzony, no kiedy on mnie w ludzkiej mowie pozdrawiać zaczął, tak pomyślał ja, że to druga jaka niebdź szympanza i spytał:

— Kto wy taki?



Aleksiejew. — Ach, ty taki synu! Potknąć się o ćwierć miliona nie żal by było, ale żeby się na pół drogi wywalić o głupie 500 rubli, to trzeba mieć istinnego pecha.

— Ja, pozwólcie wam przedstawić się... Knut Schweinwurst, in einem Dorfe bei Lodz—Wilhelms-thal, żyje.

— No w czymże dzieło?

— Ja istinno ruski Niemiec, ein echt russischer Deutschermann... Ja chcieć dobro dla jedna moja ojtszyzna Russland, aber auch i dla druga moja ojtszyzna Deutschland.

— Wy mnie jaśniej powiedzcie, a to ja nie pojmuje, jakiego wy tam dobra chcecie.

— Ja wam zaraz będę alles objaśnić. Wy słyszała, że Lodz ma dostać die Autonomie...

— Awtonomję? Trzy lata ja już takiego słowa od nikogo w Przywiślńju nie słyszał.

— No, die gradonaczalstwo — das ist ganz egal. Dla nas Niemców to jest autonomja.

— Tak cóż?

— Ja żyję bei Lodz in einem Dorfe—po polsku to się nazywało Bartkowice, aber my na Wilhelms-thal zmienili... tak ładniej jest... ganz schön... Oprócz mnie, tam jeszcze jeden istinno-ruski Niemiec jest, bardzo ładny szłowik... ein russisch-deutscher Patriot. My także chcieliby, żeby z naszego Dorf gradonaczalstwo zrobić.

— Tak wy prosto do Dumy podajcie... teraz tam na wydzielenia moda poszła, tak może być waszą prośbę uważą.

— Ich weiss, ich weiss, aber tak bez protekcji nie można. In Russland zakon taki, że bez protekcji nic.

— Ja że nie na służbie, tak cóż wam zrobić mogę? Wy do Aleksiejewa, deputata obróćcie się, on różne dzieła robi, tak może być i wasze obdziela. On także samo patrjot, najpierwszy sort.

— My chciała, aber on saraz na koszta chcieć. My damy Geld, viel Geld., dużo, aber później, jak gradonaczalstwo być. My słyszeć, że wasz Bruder w Dumie wielka person jest, wy jego prosić, żeby on nam gradonaczalstwo zrobił. I on dostanie Geld i wy Geld.

— Ostawcie wy mnie w pokoju z waszemi geldami, a powiedzcie lepiej, czemu wam gradonaczalstwo w głowę zajechało?

— Jak to, czemu? Gradonaczalstwo ist eine gute Sache, jeżeli gradonaczalnik Niemców lubi. A my już takiego mamy, tylko nam gradonaczalstwa potrzeba. On nam wtedy i prawa da i większością zrobi i my żyć sobie będziemy ohne die Polacken ganz autonomisch.

— Może wy generała Dumbadze w gradonaczalniki chcecie?

— General! po co nam general! Nam wystarczy Polizei-Leutenant albo nawet Unter-Offizier... I my już takiego mamy. On naszym starszym strażnikiem jest... ein guter Bekannter... dobrze znajomy nasz i on niech gradonaczalnik będzie.

— Ot, jak gładko wszystko wymyślili! Padlecy wy, Niemcy! strach, jak chitre!

— I jeszcze ja wam jedno pod sekretem powiem: my chcemy naszemu Kaiserowi przyjemność zrobić,

Pijcie

FRUITIL!

Fabryki „JUNONA”

W. Z. POPKOWSKICH—Gora, p. Staroźreby, gub. Płocka.

1/1 but.

92 kop.

1/2 kop.

20 kop.

za próbną butelkę nieuszkodzoną zwrot 5 kop.

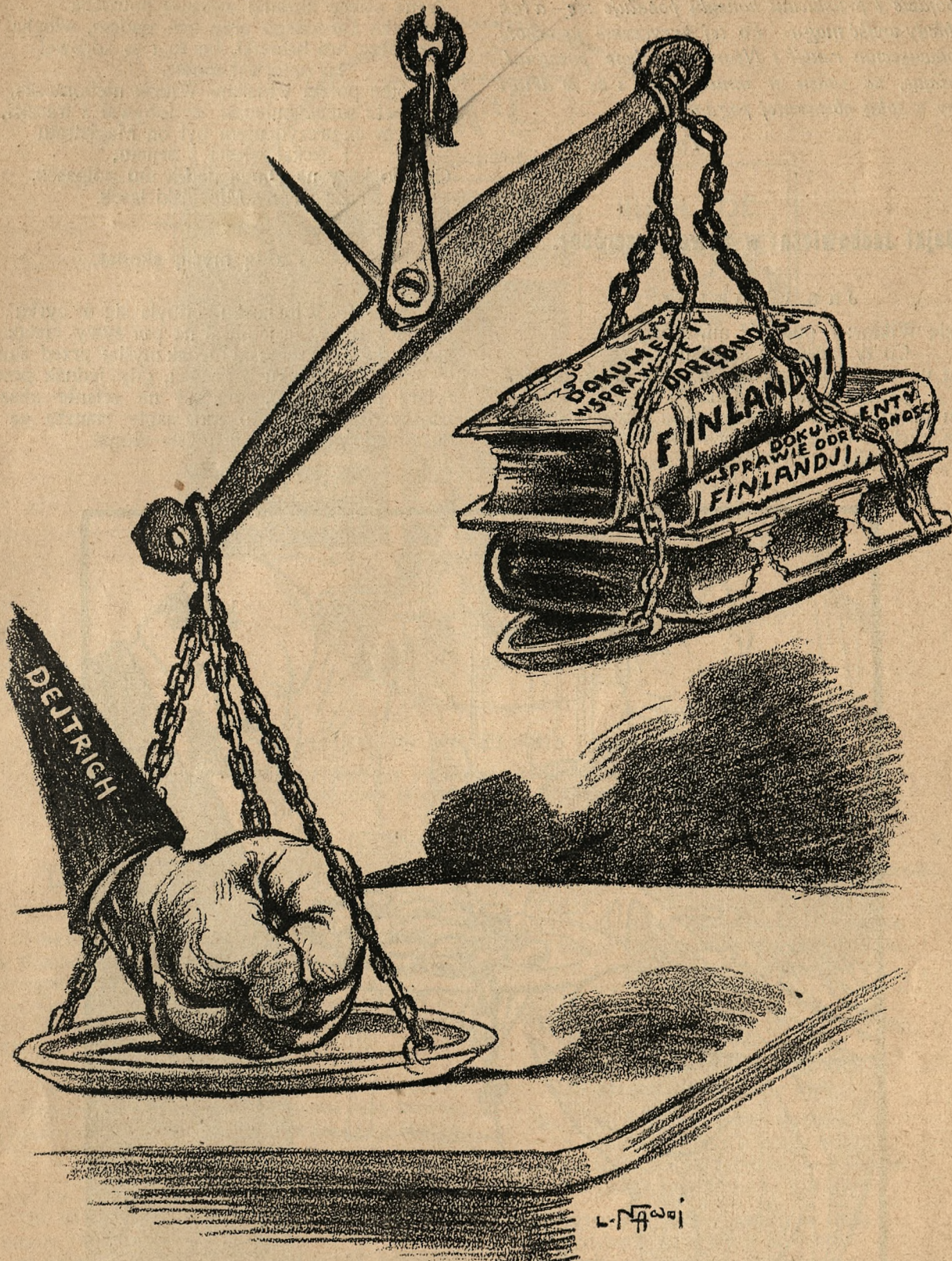
Biuro sprzedaży Roman Kunkeł Sienna 23 tel. 46-98.

Ządać wszędzie!

MOSZCZ OWOCOWY

(Bez Alkoholu)

WINO



PO ROZWIĄZANIU KOMISJI FINLANDZKIEJ.

Głos p. Dejtricha za sceną. — Czy nie mówiłem ciągle, że wszystkie argumenty delegatów finlandzkich są nieważkie?

jak on tu kiedy przyjdzie, to gotowy niemiecki District będzie miał. Wtedy tylko gradonaczalnik won, a na jego miejsce Landrat i—Schluss. A my, Niemcy, powiemy wtedy, że nasz Wilhelmsthal odwiecznie niemiecki kraj i że on nigdy Bartkowice nie był.

Tu Niemiec mój całym rylem roześmiał się i ze wszystkim już Mauricem I stał się. Chciał ja jemu ryło kulakiem ukrasić, no przypomniał sobie w czas, że Niemiec u nas podwójnym poddanym jest. I do ruskiej władzy, gdzie protekcję ma, z za-

PIERWSZORZĘDNY BOTTTEL SA VOY W WARSZAWIE.



łobą pójdzie i pruskiemu konsulu pożaluje się—a tak dwie biedy wyjść mogą. Po tej przyczynie ja ochotę mordokwaszenia rzucił i Niemca uczciwie pożegnał, objaśniając, że czasu u mnie niema i że w drugi raz my z sobą obszerniej pogadamy.

Twój brat

Ilja.

Bajki Jachowicza w nowej przeróbce.

Jan i Wiktor.

Pytał się Wiktor:— powiedz mi, mój Janie,

Co ty jadasz na śniadanie?

Jan mu na to:— Jak czasem, jak mnie na co stanie,

Jednak ja lubię odmiane,

Czasem mleko, chleb z masłem albo piwo grzane.

— A ja, rzekł z chlubą Wiktor—taką mam już wadę,

Że piję wciąż czekoladę.

Zrana cztery filiżanki wysączę potrocha
I ciastka Lardellego przy tem zjadam, włocha.
Papatacze lub brioszki, bo to i to zdrowe!

Tu przerwał mowę.

Wkrótce potem widziano Wikcia nieboraczka,
Jak dwie suche bułeczki wydobywał z fraczka,
Bowiem ex-prezydentem był on Magistratu

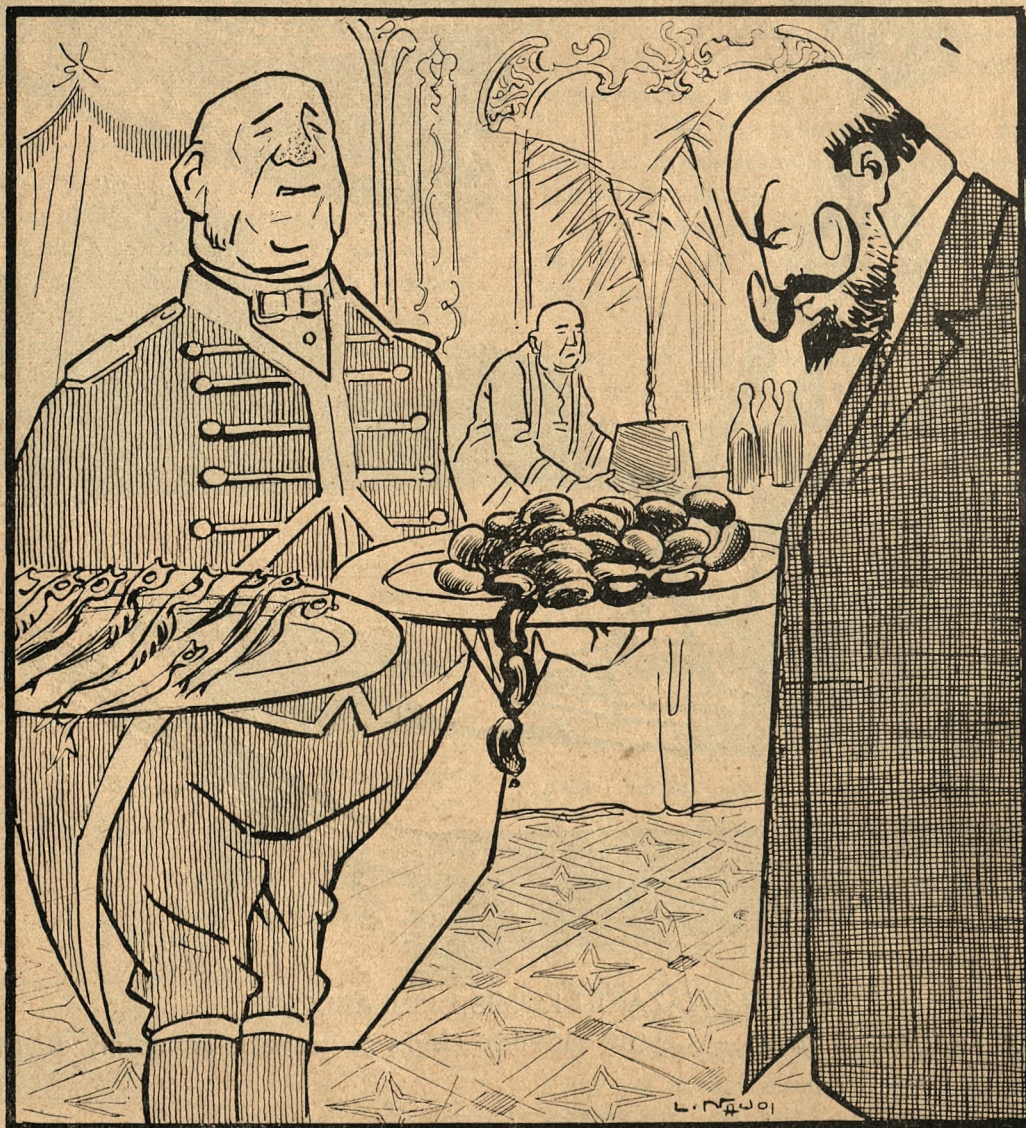
I czekał wieści z Senatu,

Czy do kozy na Długą dadzą mu półpasek,
Za słynny Młociński lasek.

I z tą myślą skonął.

— We Włocławku odbyła się w cyrku walka
byków. Byka zastępował na pół żywy cielak. Ciekawa rzecz, o czem taki biedak myślał przed śmiercią?

— Z początku o niczem, gdy jednak przez korytarz przechodząc, zobaczył na ścianie afisz ogłaszający ową walkę, to mu nagle stanęło na myśli duże stado osłów i z tą myślą skonął.



PRZED RAUTEM U PREMJERA.

Stolypin. — A to dokąd?

— Na polski stół.

— Można. Tylko czy nie za dużo tych serdelków? Polacy gotowi jeszcze pomysleć, że im szykują jakie ulgi.

ZWRÓĆCIE UWAGĘ NA
najlubiejsze wody kwiatowe,
mydła i perfumy:
„Antique”, „Gout d'or”, „Ideal”

S. I. CZEPPELEWIECKI i S. WIE

TOWARZYSTWA



WYBORY DO ANGIELSKIEJ IZBY GMIN.

Anglja wybory przelknie, jak chleb z masłem,
Bo choć dwa prądy są, lecz z jednym hasłem.

W okierni na Dziki-Gass.

— Jakto się mogło zrobić, żeby posłowie polscy w Petersburgu, nie przyszli na posiedzenie i przez to przynieśli Królestwu straty na dwa miliony?

— Co oni temu winni? Oni temu nic nie winni. Główny winowajca to jest sam prezes Chomiaków.

— W jaki sposób?

— W taki sposób, że on pozwala restauratorowi w Dumie trzymać dla posłów prima sort koniak, fajny cygara i najpierwszy gatunek czarnej kawy Mokka.



— To ładna historia z tym Hellfeldem w Berlinie. On poszedł do Mendelssohna i zrobił sobie na funduszach rządu rosyjskiego zabezpieczenia iska.

— Albo to tak można postępować z rządem rosyjskim?

— Wy byście nie mogli, ale jeżeli za kim stoi Wiluś z Kruppem, to on może sobie na taki sądowy kawałek pozwolić.



— Ale ten Cook to on ładnie oszukał cały świat. No, no! Jabym nie chciał siedzieć w jego skórce.

— Ani ja — ale zato w jego kieszeni to jabym sobie chętnie trochę posiedział.

Magistracka Alpuhara.

Już w gruzach leży Litwińskich sława,
Gdzie blask był — tam dziś mogiła,
Rada niezmiernie cała Warszawa,
Że się rabusiów pozbyła.

Krótką to radość, choć tak wymowna,
Niebawem pierzchnie niestety!
Oto już nowy urzędnik z Kowna
Do magistrackiej mknie mety.

Inny się z Tweru może wylania,
Z Tambowa albo z pod Orszy,
Przyjdą działacze z Permu, z Kazania,
Co jeden pewnie — to gorszy.

Wygnany z służby, spadły z etatu
Przybędą nad Wisłę w gości,
By tutaj pośród kas Magistratu
Praw się domagać mniejszości.

A za to, że tak nastąpi pewnie,
Że w ten sens sprawy się skleją,
Niech podziękuje Warszawa rzewnie
Swojskim, krajowym złodziejom.

Widzisz.

— A więc w Austrii Słowianie górą.
— Widzisz i to bez Cubata i z zastrzeżeniami.

Elektoralna 43, tel. 111-07.
Chmielna 37, telef. 122-05.
Senatorska 6, tel. 194-40.

POLECAJA: Kostjumy od rb. 16, Suknie od 7.50, Spódnice od 3, Bluzki od 3, flanelowe od 2.25, Szlafroki od 4.50, Matinki od 2.50, Halki jedw. od 5, alpagowe, bajowe od 1.75, Sukienki dziecięce etc. **UWAGA.** Obstalunki wykonywają się w przeciągu 24 godzin.
Firma egzystuje od 1876 roku.

Magazyny Konfekcji Damskiej i Dziecinnej

**BRONISŁAWA
SZYSZKO**

Z CYRKU.

W cyrku, w którym Warszawianin
Wieczór zabaw swój zaczyna,
Po Maurice nieszczęśliwym
Pantomina jest: „Janina.”

Dając ową pantominę,
Ciniselli nie był frycem,
Bo lud, patrząc na „Janinę,”
Już nie płacze nad Moricem.

Dla czego o nim?

- Skąd wracasz?
- Z Paryża; byłem tam przez tydzień i cały czas rozmawiałem z francuzami o Rosji.
- Zapewne o Tołstoju?
- Ale cóż znowu! O Puriszkiwiczu.
- Dla czego o nim?
- Bo według pojęć Europy w tym działaczu skupia się całokształt obecnego nastroju rosyjskiego.

O Chełmszczyznę.

Niemiec patrzy, jak się tam wciąż kottuje srodze,
I mówi: — Wy się kłóćcie, już ja was pogodzę.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Wydał na czas karnawalski
Album Futer T. Kowalski,
I pokazał w tem albumie,
Że szyk książkę wydać umie.

Choć z profesji nie wydawca,
Estetyki snąc jest znawca,
Bo swą księgą — prawda szczerą —
Zdumiał nawet Gebethnera.

NADEŚLANE.

Skład instrumentów muzycznych i nowości gramofonowych „LIRA” **Krakowskie Przedmieście 65.**
Poleca udoskonalone gramofony oraz płyty dwustronne nowego nagrania po cenach nader umiarkowanych.
Na prowincję za zaliczeniem.

FRYZJER

== męski i damski ==
Wielki wybór perfumerji, grzebieni, szylkretów, nesaserów
wyroby z włosów. **NOWY-ŚWIAT 17, telef. 13-11.**

Przytocki i Makulski

Józef Adamczyk

Bracka 20.

Fabryka ram Stylowych i Fantazyjnych, duży wybór ramek do fotografji.

Telefonu 167-67.

POD BARYŁKĄ

22 Nowy-Swiat 22
Nowootworzona **RESTAURACJA**
Ceny b. przystępne. Odwiedzający
ja, sami się osobiście przekonają.
Otwarta do godz. 2-ej w nocy.

Zatwierdz. przez Depart. Lekars. za № 6, znane ze swej dobroci

Dla kaszlących i astmatyków
TUSSOLINOWE PASTYLKI

Główny skład w aptece J. Lelejski, Marjańska 12. Sprzedaż w aptekach
i składach aptecznych.



Rb. 30-50

tygodniowo

mogą zarobić zdolni agenci, urzędnicy pryw. i t. p. Oferty pod „Aw. Z.” do Biura Ogłosz. Ungra. Warszawa, Wierzbowa 8.

Pijcie znakomite Piwo i Porter

z browarów Tow. Akc. **Waldszleschen**
RYGA

Skład Główny: Warszawa-Praga, ul. Strzelecka 25.
Telefon № 33.

Francuskie Tow. Ubezpieczeń na Życie

„L'URBAINE“

Ulgi na wypadek niezdolności do pracy.

Filja dla Król. Polsk. Marszałkowska 136.

Oddział Miejski Jerozolimska 21.



Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

== SLYNNA W CAŁYM ŚWIECIE ==

Herbata z gór Harcu

(Dr. Lauer's Harzer Gebirgstee). Zalecana przez najsłynniejsze powag lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z najniezbędniejszych środków do utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2-3-ch filiżanek tygo dniowo, leczy wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy reumatyzm atretyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt, prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy, choleryny. Cena pu delka Rub. 1, pół pudełka 50 kop.

Uwaga: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone następującą etykietą:

Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo

JÓZEF GROSSMAN

Warszawa, Śliska 33a. Kantor i skład w podwórzu. Tel. 184-44
Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rubla z doliczeniem kosztów przewyżki podług taksy pocztowej. Wystrzegać się falsyfikatów.

PRAWDZIWE SODEŃSKIE MINERALNE PASTYLKI FAY'A

(ze znakomitych sodeńskich źródeł leczniczych № III i XVIII) od 25 lat zalecane przez lekarzy przeciw: kaszlowi, chrypcy, zaflegmieniu.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

J. HEINE Zabawki, Galanterja i Papeterja
Marszałkowska 73, tel. 159-20.

NOWOOTWORZONY

„Bar i Winiarnia Zagłoba“

Marszałkowska, róg Siennej.

Winiarnia w specjalnej piwnicy.

WINA

na lampki i butelki.

To rzeczy ludzkie...

Profesor Bernhard wydał wielką księgę,
A w niej wylewa łyzy gorzkie obficie,
Ze się na Śląsku, mimo pruskiej pieści,
Krzewi bez przerwy nowe polskie życie.

Szuka sposobów, pan Bernhard profesor,
Polskich Ślązaków oskarża przed władzą,
Chce tamy stawiać, nam się jednak zdaje,
Ze się te sztuczki wszystkie nie udadzą.

To rzeczy ludzkie, a rozkwit narodów
Lub ich upadek, tryumf, czy bezdroże,
Nie w naszych rękach, chociaż tak sądzimy,
Das kommt von Oben, panie profesorze.

Ano, pytałem się wczoraj.

— No i co będzie z nami, nie wiesz?

— Ano, pytałem się wczoraj jednego księcia;
powiada, że jeżeli będziemy bez przerwy pokorni,
to arystokracja nasza podejmuje się wyrobić u rządu
w Petersburgu, że całej naszej arystokracji w Kró-
lestwie nie będzie wiele gorzej, niż arystokracji na-
szej w Galicji.

J. WAPIŃSKI

Magazyn Jubilerski
Krakowskie-Przedm. № 19
(dom własny)
Telefonu № 38-82.

Poleca
WYBÓR BIŻUTERJI
Pracownia
przy Magazynie.

SAGRADA BARBER

wzmacnia ząbadek
i łagodnie przeczyszcza

Śniadania i podwieczorki po 40 kop.
Obiady à la carte od 1 do 5 po połud.

WIELKA KAWIARNIA
St. Ostrowskiego MARSZAŁKOWSKA róg Złotej,
15 bilardów.



„HYGIENA“

Plac Żelaznej Bramy № 2
(przy Saskim Ogrodzie).

SKŁAD NACZYŃ KUCHENNYCH
Kamionkowych

emaljowanych biało i brązowo, odzna-
czających się trwałością i odpornością
na wpływ ognia.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny niskie.



Ideałem wszystkich Panów jest i będzie Hygieniczny aparat do golenia

„LUNA“



Cena aparatu po-
srebrzanego z 12 za-
pasowemi nożami
= 24 ostrzom w ele-
ganckim skórzanym
pudełku

rb. 7,50.

Do nabycia
wszędzie.

Jeneralna Reprezentacja: **Leon Ruziewicz**,
Warszawa, Marszałkowska 113, telefonu 28-12.

„NOBLESSE“

TABACZNA FABRYKA

firmy **Kalinowski & Przepiórkowski**

poleca ze świeżych tytoni

ZNACZNIE ULEPSZONE PAPIEROSY

RENOMA	10 sztuk	10 kop.
GABINET	10 „	6 „
AZIS	10 „	6 „
MIKADO	10 „	4 „

Pomimo podwyższenia akcyzy ceny niezmiennione.

Waga zastosowana do przepisów.

PIWO DROZDOWSKIE

K. GŁAZIEWICZ

SPRZEDAŻ WSZĘDZIE

Główny skład: Warszawa, Grzybowska 21, tel. 30.46.

MAGAZYN JUBILERSKI
Wierzbowa 5, Telefon 34-44.

Skaleczenie wykluczone. Obciążenie
i szlifowanie zupełnie zbyteczne.

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!! TO NIC NIE KOSZTUJE!!!

Każdy żądający otrzyma **BEZPŁATNIE** paczkę, zawierającą pewny **ŚRODEK** przeciw **REUMATYZMOWI** i **PODAGRZE**.



Wykrzywienie rąk przy chronicznym reumatyzmie stawów.

tecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkanaście paczek, aby



Zespęcająca deformacja rąk podczas zwykłego chronicznego artkularnego reumatyzmu. Typ. pierwszy.

Długi czas cierpiełem na **REUMATYZM** i **podagrę**, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi; lekarze zaś uważali mą chorobę za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawić lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i, używając ten środek bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo moim znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy przeciw tej chorobie. Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem tej choroby stały się niedołącznymi kalekami, nie mogącymi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy drugich, z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na **REUMATYZM** od lat 30. Jestem tak pewien skutku tego leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie licznym zastępom chorych skorzystańców. Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kuracji w szpitalach uważają za nieuleczalnych, mogą być zupełnie wyleczeni. **Proszę zwrócić uwagę na to, iż nie żądam żadnego honorarium, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W.P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim.** O ile środek ten okaże się W.P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tegoż jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę bynajmniej zubożać się, przeciwnie zaś, pragnę tylko, aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

Proszę zwracać się kartą pocztową, ofrankowaną marką 4-kop. do M. E. Trejser, № 120 Bangor House, Shoe Lane, E. C. London, England.

JEDYNE KRAJOWE

Warszawskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Szyb.

Zapewnia Stowarzyszonym absolutną **bezsportność** polis i udział w zyskach.

ZARZĄD: Warszawa, Leszno № 11, telefon 63-53. Jeneralna Reprezentacja Z. Tarczyński, Łódź, ul. Piotrkowska № 63, telefonu № 339.

WINO SZAMPANSKIE

Heidsieck MONOPOLE SEC

ulubiona marka wszystkich Dworów Europejskich. Firma istnieje od roku 1785.

„Rendez-Vous”

Przyjezdnych i Miejsowych:

==== Piwo Waldschleschen i Pilzeńskie z beczki! ====

Apteka K. WENDY

45 Krak.-Przedm. Telefon 107.

Wszelkie nowe środki lekar-
skie do użycia wchodzące.

2

CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwyyczajne 1 wiersz petitu 1 szpalt 25 kop. Nadesłane na stronie tekstowej 1 wiersz garmontowy 1 rb. Margines przez całą długość strony 6 rb. Administracja ogłoszeń „Muchy”: Leopoldyny 20 m. 7 telefon 115-01.

Redaktor i Wydawca **Władysław Buchner.** Telefon 118-00.

Druk A. Michalskiego, Chmielna 27. Telefon 27-15.

WINO
Cognac
Likier
Araki
RUMY
Porter
i PIWO
ang.

Firma egzystuje od r. 1895.

DOM HANDLOWY

TOMASZ ZANIEWICKI

Warszawa, Senatorska 19, telef. 13-89.

Hurtowy Skład WIN

Cenniki wysyła się na żądanie franco i gratis.

NAJLEPSZE NATURALNE KONIAKI

Firmy *Otard Dupuy & Co.*

jednej z największych w Cognac
egzystującej od roku 1795.

BRACIA POLAKIEWICZ

polecają

NOWE PAPIEROSY

№ 3 (nowe).	10 szt.	10 k.	(biała bibuł.)
Obstalunkowe	10	10	„ „ „ „
№ 7.	10	7	„ „ „ „
HELA	10	6	„ (żółta „
BOB	10	6	„ (biała „
Sport	10	4	„ (biała i żółt.)

Lampy naftowo-żarowe „LUX“

różnych typów od 200 do 1600 świec norm. z ciśnieniem i bez ciśnienia.

„AUTOLUX“

do oświetlania wewnętrznego i zewnętrznego

poleca Tow. Akc. „LUX“

Warszawa, Plac Warecki № 1. Telefonu № 63-10.

Adres dla depezy: „Keros“.

Cenniki na żądanie.

